

Firma Samherji wygrywa ws. fałszywej strony internetowej

17 listopada 2024

Brytyjski sąd orzekł na korzyść firmy rybackiej Samherji w sprawie przeciwko islandzkiemu artyście Odee, uznając jego fałszywą stronę internetową i udawane przeprosiny za naruszenie znaku towarowego i wprowadzanie w błąd. Kwestia odszkodowania ma zostać rozstrzygnięta na rozprawie w grudniu.

W ubiegłym roku islandzki artysta Odee, naprawdę nazywający się Oddur Eysteinn Friðriksson, założył stronę internetową w imieniu islandzkiej firmy rybackiej Samherji i opublikował na niej fałszywe przeprosiny. Jak zauważył „Guardian”, sfabrykowane przeprosiny miały być powiązane ze skandalem korupcyjnym znanym jako Fishrot Files. Z dokumentów opublikowanych przez „WikiLeaks” w 2019 r., oraz dochodzeń przeprowadzonych przez islandzkie media wynikało, że firma Samherji płaciła łapówki namibijskim urzędnikom, aby zapewnić sobie lukratywne prawa do połowów. Odee wyjaśnił później, że strona była częścią jego projektu dyplomowego na Islandzkiej Akademii Sztuk Pięknych.

Jak już wcześniej donosił portal „Iceland Review”, firma Samherji początkowo nie była zainteresowana wytoczeniem powództwa przeciwko Odee, a jedynie zażądała od niego wyeliminowania naruszeń. Zaoferowała mu możliwość rozwiązania sprawy poza sądem poprzez przekazanie firmie domeny i zgodę na powstrzymanie się od ponownych ataków na nią. Ode odrzucił jednak tę ofertę. Firma Samherji złożyła następnie skargę do londyńskiego High Court, oskarżając Odee o naruszenie znaku towarowego i wprowadzanie w błąd (uznając, że z uwagi na przyrostek domeny .co.uk strony internetowej właściwa jest jurysdykcja angielska).

W wydanym w czwartek wyroku sędzieja Paul Teverson orzekł na

korzyść firmy rybackiej, stwierdzając, że praca Odee stanowiła „narzędzie oszustwa, naruszenia praw autorskich i wprowadzała odwiedzających w błąd”. Jak zauważył „Guardian”, Teverson stwierdził, że ponieważ Odee nie zmienił znacząco logo i firmowego wzornictwa Samherji, jest mało prawdopodobne, aby obrona oparta na karykaturze, parodii lub pastiszu wytrzymała w toku pełnego procesu. „Parodia musi nawiązywać do istniejącego utworu, ale zauważalnie różnić się od oryginału i stanowić wyraz humoru lub kpiny” – wyjaśnia Teverson. „Pastisz naśladuje styl istniejącego utworu, jednocześnie zauważalnie różniąc się od oryginału”.

W wyroku High Court stwierdzono również, że artysta prawdopodobnie nie będzie w stanie obronić się przed roszczeniem prawnym z tytułu „podrabiania”, które ma miejsce, gdy jedna strona fałszywie przedstawia swoje towary lub usługi jako towary, lub usługi innej strony. Kwestia odszkodowania ma zostać rozstrzygnięta na rozprawie w grudniu.

W oświadczeniu opublikowanym na stronie internetowej firmy Samherji, Þorsteinn Már Baldvinsson, dyrektor generalny firmy, z zadowoleniem przyjął orzeczenie: „Jesteśmy oczywiście zadowoleni z tego rezultatu. Byliśmy zmuszeni bronić naszego znaku towarowego poprzez działania prawne po tym, jak odrzucono wszystkie polubowne rozwiązania. Orzeczenie jasno określa, co stanowi ekspresję artystyczną, a co nadużycie zarejestrowanego znaku towarowego. Wynik ten powinien skłonić do poważnej refleksji instytucje edukacyjne, które poparły oczywiste naruszenia znaku towarowego pod pozorem twórczości artystycznej”.

W komunikacie prasowym cytowanym przez islandzką agencję prasową RÚV, Odee stwierdził, że „sztuka ma wprowadzać zamęt” i że projekt stanowi część jego artystycznej ekspresji, dodając, że postępowanie sądowe tylko spotęgowało efekt jego pracy. „Cała ta sprawa rzuciła również światło na ich niewłaściwe postępowanie, nie tylko w Namibii, ale także postawę wobec wolności słowa i odpowiedzialności

korporacyjnej” – czytamy w oświadczeniu Odee. Zapytany przez RÚV, czy zamierza odwołać się od wyroku, Odee odpowiedział, że jest jeszcze za wcześnie, aby o tym mówić.

Autorstwo: Monika Szewczuk

Na podstawie: IcelandReview.com

Źródło: IcelandNews.is